

PISMO PARAFII NARODZENIA NMP W BIEŻANOWIE



PŁOMIEŃ

NUMER 2(173) • BIEŻANÓW • MAJ 2017 • KOSZT WYDANIA 5 ZŁ



W tym numerze:

Z życia parafii:

Barabasza, Barabasza	2
Boże Ciało	3
Remonty	3
Dzień Dziecka - zapowiedź ...	3

Nadesłane do redakcji:

Biezanowska pamiątka	4
----------------------------	---

SRK:

Konkurs recytatorski	6
----------------------------	---

Egzegeza Biblijna	7
-------------------------	---

Nasza Wiara:

Msza święta	9
-------------------	---

SRK:

Reportaż z pielgrzymki	11
------------------------------	----

Nadesłane do redakcji:

Poezja	14
Świadcstwa	15

Koło Emerytów i Rencistów ..	16
------------------------------	----

Dni Biezanowa:

Zapowiedź	19
-----------------	----

Z życia parafii::

Koronacja w Prokocimiu	20
------------------------------	----

Nasze szkoły:

SP 111,.....	21
--------------------	----

Z życia parafii:

Kronika	23
Fotoreportaż z Pasji	24



Z ŻYCIA PARAFII



BARABASZA, BARABASZA !!! ...

Corocznie w Niedzielę Palmową mamy okazję wysłuchać śpiewanej wersji Męki Pańskiej wg św. Mateusza. Przejmująco brzmią chórne partie tłumy, gawiedzi domagającej się śmierci Chrystusa. Ciarki przechodzą, gdy słyszymy „Barabasa, Barabasa” lub „Ukrzyżuj go, Ukrzyżuj go”. Wykonanie piękne, jak sądzę warte nagrania audio lub video. Jak wspominał p. Artur Ptasznik, nasz biezanowski organista, nie wiadomo, kto jest autorem tej wersji muzycznej „Męki”. Wiele chórów, co sprawdziłem, posługuje się spisana wersją historyczną. Tak jest i w tym przypadku.

Biezanowski chór parafialny ma swoją długą historię. Słynne jest wydarzenie z końca XIX wieku, gdy właścianie z Biezanowa pojechali do cesarza Franciszka Józefa, do Wiednia. Występ Chóru miał miejsce w sali Musik Verein w Wiedniu w roku 1898. Znany biezanowski kolekcjoner p. Marek Sosenko jest w posiadaniu płyty z początków XX wieku z nagraniami zespołu. Chór Włościański założył Ks. proboszcz Józef Kufel, aby „... odciągnąć chłopów od karczmy!” Chórem, który śpiewał nie tylko pieśni religijne ale i patriotyczne kierował przez dziesięciolecia organista Jakub Jamka. Starsi mieszkańcy pamiętają jego następcę p. Stanisława Matuszyka, który przybył do Biezanowa z Wieliczki. Gdy chór miał niespodziewany występ lub próbę, wsiadał na rower i objeżdżał zespół. Dziś p. Artur ma współczesne środki powiadomiania – to SMS lub poczta elektroniczna. Kierowanie chórem jak mówi, nie jest sprawą łatwą. Amatorski zespół wymaga odpowiedniego doboru repertuaru, a często i znacznej ingerencji w warstwę muzyczną. Stąd na wielu nutach pojawia się mały dopisek: opr. A.P.

Trudno sobie wyobrazić parafialne nabożeństwa bez ich pięknego śpiewu. Gratulujemy całemu zespołowi! Muszę w tym miejscu podziękować p. organiście za pielęgnowanie tradycji śpiewu chóralnego, osobistemu śpiewowi i doskonałemu warsztatowi organowemu. Niewątpliwą atrakcją dla kochających muzykę, są Jego króciutkie koncerty klasyki organowej, wykonywane po Mszach świętych. Pan Artur Ptasznik jest w naszej parafii już 28 lat. Jak wspomina: „...przez chór przewinęło się dziesiątki osób, dla których wspólny śpiew stał się pasją. Wystarczy wspomnieć takie postacie jak: Helena Jaglarz, Irena Weislo, Helena Groblicka, Irena Mazgaj, Cecylia i Tadeusz Kumonowie, Stefan Kraszewski, Jan Kowalik, Antoni Jędrzejczyk, Józef Gawor i wielu innych. Cieszy fakt, że chór zasilają młodzi ludzie, często dawni oazowicze. To dodaje świeżości zespołowi, pozwala urozmaicać repertuar.

Próby chóru odbywają się w każdą w środę o godz. 19,00 w sali pod nowym kościołem. Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do włączenia się w prace naszego chóru. Informacje zamieszczane są również na internetowej stronie parafii w zakładce „Chór parafialny”.



W tym roku Mękę Pańską przygotowali:
Soprany: Anna Flanek (Służąca II), Iwona Gaska, Iwona Gerczak (Służąca I), Lucyna Mazgaj, Jadwiga Ptasznik, Aneta Żak, Małgorzata Żak (Żona Piłata).

Alty: Maria Cichocka, Grażyna Chat, Magdalena Jackiewicz, Anna Łucarz, Danuta Osuch, Wojciech Ptasznik, Bogumiła Rybka, Janina Sendor,
Tenory: Antoni Nosek (Judasza), Stanisław Ptasznik (Piłat)

Basy: Krzysztof Łanoszka (Jezus), Tadeusz Tomera (Kapłan), Jerzy Zajac (Piotr)

Dyrygent: Artur Ptasznik (Ewangelista i akompaniament organowy).

Panu Ptasznikowi składamy podziękowania za pracę, a zespołowi życzymy dalszych sukcesów w służbie Pana Boga.

Stanisław Kumon

BOŻE CIAŁO ...

W roku 2017 Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej czyli BOŻE CIAŁO przypada 15 czerwca. W tym roku procesję rozpoczniemy Mszą św. odprowadzającą w kościele o g. 11.00.

Trasa procesji

Około g. 12.00 z kościoła wyruszy procesja ulicami: Ks. Popiełuszki, Weigla, Pruszyńskiego, Potrzask (w kierunku Wieliczki).

Na końcu ul. Potrzask – posesja nr 93 (za wiaduktem nad autostradą) będzie ostatni ołtarz przy którym nastąpi zakończenie procesji.

OL TARZE na trasie procesji będą usytuowane w następujących miejscach:

I - przy zbiegu ulic Pruszyńskiego i Potrzask

II - przy ul. Potrzask - posesja nr 59

III - przy ul. Potrzask - posesja nr 75

IV - na końcu ulicy Potrzask posesja nr 93 (za wiaduktem nad autostradą).

Ostatnia procesja na ul. Potrzask odbyła się 21 lat temu a główny ołtarz był usytuowany w miejscu gdzie obecnie przebiega autostrada.

Już dziś zapraszamy na procesję i życzymy duchowych owoców z przeżycia uroczystości.

Ks. Proboszcz

RENOWACJA NASZEJ ZABYTKOWEJ ŚWIĄTYNI ...

Z radością informujemy, że w tym roku będziemy kontynuować prace renowacyjne w naszej zabytkowej świątyni. Dzięki staraniom i pomocy wielu osób udało się uzyskać częściowe dotacje na zaplanowane prace.

SPOŁECZNY KOMITET ODNOWY ZABYTKÓW KRAKOWA przyznał nam 40% dotacji (60 % winna zadeklarować parafia) a URZĄD MIASTA KRAKOWA – WYDZIAŁ KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO przyznał 50 % dotacji (50 % winna zadeklarować parafia).

W ramach projektu będziemy kontynuować renowację polichromii nawy głównej i renowację ambonny.

Bardzo dziękujemy w/w instytucjom, a przede wszystkim składającym co miesiąc oraz przekazującym na konto parafii i osobiście, za ofiary na zabytkową świątynię - BÓG ZAPŁAĆ !

Ks. Proboszcz

KOLEJNY DZIEŃ DZIECKA ...



Organizowany w okolicach 1 czerwca festyn dla najmłodszych członków naszej parafii stał się już tradycją. Zapraszamy serdecznie dzieci i rodziców także w tym roku.

Będzie to już **IV Dzień Dziecka** - a wszystko **4 czerwca 2017 o godz. 14.00** - u nas - czyli przy naszej parafii.

Czekać będą następujące atrakcje:

- gry i zabawy dla dzieci, młodzieży i dorosłych
- tańce integracyjne z animatorem - dla wszystkich
- trampolina oraz basen z kulkami
- rozgrywki sportowe
- malowanie twarzy
- konkursy z nagrodami
- grill, ciasta domowej roboty
- baloniada
- ścianka wspinaczkowa

Pokaz sztucznych ogni o 21.30

na terenie KS Bieżanowianka !

Jeśli i Ty chcesz się włączyć w przygotowania Tegorocznego Dnia Dziecka zgłoś się do Ks. Sławka



NADESŁANE DO REDAKCJI

BIEŻANOWSKA PAMIĄTKA ...



Woda, jakże to życiodajny płyn. Jej brak oznacza definitywny koniec życia biologicznego, przemysłu, tworzenia wspólnot mieszkaniowych. Najbardziej cenią wodę ludzie, którym jej brakuje. Nie zdajemy sobie sprawy, że taka sytuacja może dotyczyć także nas, mieszczuchów. Chciałem nawiązać do wielkiego znaczenia funkcjonującego do dziś ujęcia wody w Bieżanowie. Pompuje się ją z pokładów trzeciorzędowych z tzw. piasków bogucickich. Woda jest wysoce zmineralizowana (oceniamy ją jako twardą, w górnych granicach norm) i sprawia nieco kłopotów technologicznych. Ujmuje się ją i dostarcza do Wieliczki. Choć przez Wieliczkę biegną rurociągi wody z Raby, z ujęcia w Bieżanowie dalej korzystają i mieszkańcy i kopalnia. Jaka jest historia ujęcia?

Dzięki uprzejmości Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka i kwerendzie archiwum przeprowadzonej przez p. Iwonę Pawłowską - Pilch sporo się dowiedziałem o kłopotach i niedostatku wody w mieście. Wiedzę zaczerpnąłem głównie z muzealnego rocznika „Studia i materiały do dziejów Żup solnych w Polsce”, t. XVIII, Wieliczka 2012, autorstwa Danuty Krzysztofek pt. „Infrastruktura Wieliczki w latach 1772-1918”.

Woda była potrzebna ludziom, zwierzętom, kopalni oraz do gaszenia pożarów. Początkowo (XV w.) miasto korzystało z tzw. stawów lednickich. Nawet gdy powstał pierwszy prymitywny system wodociągów, który sprowadzał grawitacyjnie wodę do Rynku Głównego, stawy były najważniejszym źródłem wody. Dalsze inwestycje w tym zakresie wymogła ustawa ppoż. z 1779 roku. Rozprowadzono więc wodę do rynku Dolnego, Zamku Żupnego i stajni saliniarnych z 90 końmi przy Pałacu Konopków.

Ponieważ ustawa nakładała na Magistrat i Zarząd Salinarny obowiązek dokonywania wspólnych inwestycji, powstało kilka zbiorników i studni zbiorczych. Rury o śr. 4 cm wykonano z drzewa jodłowego. Skrzynie wodne także były z drewna, z czasem wymieniano je na kamienne. Rurociągami z czasem połączono szyby kopalniane. Czerpnie dla mieszkańców, były drewniane, z nielicznymi przypadkami kamiennie-betonowe. W 1839 roku rurociągiem doprowadzono wodę do Zakładu Kąpielowego. Dużo wody zużywała Kopalnia i niejednokrotnie dochodziło do konfliktów na tym tle. Jednak skokowy wzrost zapotrzebowania nastąpił po wprowadzeniu do kopalni maszyn parowych. Budowano więc następne stawy, tamy, montowano rurociągi (już metalowe). Wody było jednak ciągle mało.

W XX w. zdecydowano się na rozszerzenie zbiornika na Grabówkach i założono także oddzielny staw. Stawy jednak nie zabezpieczały potrzeb. Woda, co należy podkreślić, nie była dobrej jakości. Poszukiwano nowych źródeł. Były projekty sprowadzenia wody z Kosocic, wiercenia dodatkowych studni, budowy dalszych zbiorniko-stawów. Z raportu sporządzonego w 1880 roku dowiadujemy się, że zapas wody w Wieliczce wystarczał zaledwie na 3 dni przyjmując po 2 litry na osobę i 6 litrów dla rogacizny i koni.

Smak wody zmieniał się, trąciła mułem, rybami. W zależności od pory roku dochodziły inne walory. W ostatnich latach XX wieku oprócz czterech zbiorników zasilanych wodą ze stawów lednickich w mieście znajdowało się 26 studni publicznych i 10 prywatnych. Jakości wody nie dało się poprawić, sprawa trafiła nawet do Ministra Skarbu we Wiedniu. Nie pomagało dowożenie wody beczkowozami. Kopalnia nieustannie poszukiwała sposobu rozwiązania problemu.



Wtedy właśnie, po poszukiwaniach w 1900 roku odkryto dobrą wodę we wsi Bieżanów. Po wierceniach natrafiono na obfite źródła bardzo dobrej wody na głębokości ok 12 metrów. Zezwolenia na budowę ujęcia i rurociągu otrzymał Zarząd Salinarny w 1908 roku. Budowę ujęcia i studnia powierzono firmie ze Lwowa, maszyny do stacji pomp i lewara ssącego wykonywała firma Zieleniewski. Zbudowano 4 studnie ujmujące o głębokości 11-13 metrów oraz jedną zbiorczą z piękną nadbudową (widoczna na zdjęciu). Po uzdatnieniu wody (musiano ją odżelazawiać) i przefiltrowaniu filtrem piaskowym, tłoczono ją do Wieliczki. Rurociąg miał średnicę 175 mm i długość 4.8 km.



„Studnia zbiorcza” - pamiątka po historycznym Wodociągu Salinarnym z początku 20 wieku.

W budynkach ujęcia znajdowała się urządzenie uzdatniające, kotłownia, maszyny parowe i pompy tłoczne. Woda w Wieliczce trafiała do betonowego dużego zbiornika o dwóch odrębnych komorach. Problem wody dla kopalni został rozwiązanych. Całość zadania zrealizowano w latach 1909-1911. Dla potrzeb zakładu (nazwa „Wodociąg Salinarny”) zakupiono od gospodarzy w Biezanowie dodatkowy grunt, w sumie 12.5 ha. Oprócz stacji pomp i maszynowni zbudowano także dom mieszkalny.

Praktycznie od razu część kopalnianej wody przeznaczono dla mieszkańców. Kopalnia ofiarowywała na potrzeby miasta 4000 m³ wody rocznie. W przypadku większego zużycia, miasto uiszczало stosowne opłaty.

Po uruchomieniu nowej warzelni wody znowu zaczynało brakować, szczególnie w okresie letnim. Dla zaspokojenia potrzeb ujmowano wody deszczowe sprowadzając je do stawu w Parku Mickiewicza. Wspomnieć należy, że woda z Serafy, która przepływała przez Wieliczkę nie nadawała się do użytku. Była ściekiem niosącym wszelkie odpady i nieczystości.

W latach 50 tych z ujęcia zaczęli korzystać także mieszkańcy Biezanowa. Inwestycje zrealizowano przy udziale prężnie działającej Wspólnoty Gruntowej. Lata 90-te przyniosły dalsze zmiany, ujęcie z przedsiębiorstwa państwowego tj. Wodociągów Krakowskich stało się gminnym, Wieliczki.

Dziś ZGK w Wieliczce nie korzysta ze starej infrastruktury technicznej, nie ma śladów po historycznych maszynach, na części terenu powstał w Biezanowie polder powodziowy. Budynek studni zbiorczej samotny, bez właściciela niszczeje. Taki ostaniec, świadek historii, wspaniałej myśli ludzkiej, techniki. Może warto go przywrócić do świetności?

Tekst i foto Stanisław Kumon

KRÓTKIE KALENDARIUM Z DZIEJÓW PARAFII MB DOBREJ RADY (dokończenie ze strony 20)

1999 - rozpoczęcie prac przy odnowieniu kościoła (remont ogrzewania, dachu i okien, odnowienie i dokończenie wystroju wnętrza).

2001 - OO. Augustianie reaktywowali klasztor w Prokocimiu i ponownie objęli opiekę duszpasterską nad kaplicą przy ul. Górników (obecnie pw. św. Mikołaja z Tolentino).

2006 - wykończenie wnętrza domu katechetycznego, udostępnionego Archidiecezjalnej Szkole Muzycznej.

16.12.2007 - obchody 90-lecia parafii i 50-lecia konsekracji kościoła z udziałem kard. Stanisława Dziwisza

10.09.2011 – w kaplicy św. Mikołaja z Tolentino obchody 100-lecia poświęcenia pierwszej parafialnej świątyni pod przewodnictwem kard. Franciszka Macharskiego

01.07.2012 – zmiana proboszcza – ks. prałata Floriana Koska, który przeszedł na emeryturę zastąpił go ks. kanonik Zbigniew Bielas

W czerwcu 2015 r. – po konsultacjach z Radą Parafialną i Archidiecezjalną Komisją ds. Konserwacji Zabytków Kościelnych Architektury i Sztuki Sakralnej podjęto decyzję o budowie wieży.

1 września 2016 r. zdjęto dotychczasowe zadaszenie i rozpoczęło się wznoszenie murów – w ciągu 5 miesięcy wyrosły one z poziomu 18 m do poziomu 34 m.

29 listopada 2016 r. poświęcenia nowych dzwonów dokonał Ksiądz Kardynał Stanisław Dziwisz, Arcybiskup Metropolita Krakowski.

22 grudnia 2016 r. konstrukcja z czterema dzwonami została umieszczona na wieży. W styczniu 2017 zakończono wznoszenie murów wieży. W lutym wylano ostatnią płytę i rozpoczęto montaż czterech zegarów.

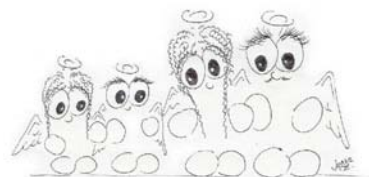
30 kwietnia 2017 r. - w 100-lecie Parafii p.w. Matki Bożej Dobrej Rady w Krakowie Prokocimiu i jednocześnie z okazji odpustu metropolita krakowski abp. Marek Jędraszewski nałożył korony na skronie Matki Bożej Dobrej Rady.

Redakcja


SRK

KONKURS RECYTATORSKI

**“Pamiętamy o Tobie
Święty Janie Pawle II”**



W dniu 31.03.2014 r. w Katolickim Domu Kultury EDEN odbyła się kolejna edycja konkursu recytatorskiego „Pamiętamy o Tobie Święty Janie Pawle II”. Organizatorem konkursu było Stowarzyszenie Rodzin Katolickich z Krakowa-Bieżanowa.

Głównymi jego celami były: propagowanie twórczości Karola Wojtyły, inspirowanie dzieci i młodzieży do przeżywania głębi poezji związanej ze św. Janem Pawłem II, uwrażliwienie na piękno poezji religijnej i jej promocja.

W konkursie wzięli udział głównie uczniowie klas młodszych Szkoły Podstawowej nr 124 w Krakowie. Niska frekwencja uczestników konkursu skłania do refleksji czy tego typu przedsięwzięcie jest potrzebne.

W jury zasiadły panie:

Biernat Marta, Leszczyńska-Lenda Anna, Miłaszewska Ewa, które po wysłuchaniu recytujących i naradzie ogłosiły wyniki.

Laureatami konkursu recytatorskiego zostali:

I miejsce Zuzanna Krzyworzecka z klasy II b

I miejsce Amelia Madej z klasy VI c

II miejsce Julia Zając z klasy III b

II miejsce Daria Badoń z klasy I a

III miejsce Kacper Sobas z klasy III b

III miejsce Dominika Kwaśniewska z klasy I a

III miejsce Olga Dąbrowska z klasy II b

III miejsce Karolina Jaskierska z klasy II b

wyróżnienie Oliwia Zając z klasy I b

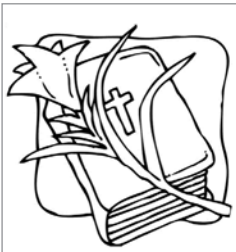
wyróżnienie Jakub Nędzyński z klasy III a.

Oprócz dyplomów i nagród książkowych nagrodą dla zdobywcy pierwszego miejsca była recytacja wierszy w dniu 2.04. w czasie mszy świętej z okazji 12. rocznicy śmierci świętego Jana Pawła II, a dla wszystkich laureatów w czasie poranka z św. Janem Pawłem II w Dworze Czeczów.

Serdecznie gratulujemy zwycięzcom, dziękujemy uczestnikom i ich Rodzicom, którzy zaangażowali się w przygotowanie swoich pociech do tego konkursu.

Zapraszamy za rok !!!

*Opracowanie: Marta Biernat
Zdjęcia: Henryk Kwaśniewski*



EGZEGEZA BIBLIJNA

JUDA MACHABEUSZ



Ostatecznie po siedmiu rozdziałach, omawiających wybuch prześladowań z rozkazu króla Syrii i dotyczących zdarzeń, jakie poprzedziły bunt przeciw niemu, staje przed nami z pełnym rozmachem Juda Machabeusz, który zaczyna organizować zbrojną walkę przeciw uciskowi Antiocha, zaczynając ją od agitacji po wsiach, gdzie wiara ojców pozostała jeszcze nienaruszona. Wokół niego zaczyna się gromadzić partyzantka, robiąc nocne wypady i przeprowadzając zamachy na osiedla, w których przeważali helleniści.

Zarządca, którego Antioch IV pozostawił w Jerozolimie, imieniem Filip, zwraca się o pomoc wojskową do swojego przełożonego, Ptolemeusza, gubernatora południowej Syrii (Celesyrii) i Fenicji. Ten przysyła mu oddział pod wodzą Nikanora, jednego z wyższych dostojników w radzie królewskiej („przyjaciele króla”). Wspomaga go inny wódz, Gorgiasz. Plan działań obejmuje krwawe rozprawienie się z powstaniem Judy i sprzedaż ewentualnych jeńców żydowskich na targu, tak aby zrekompensować wielkie koszty daniny, jaką Antioch IV był winien Rzymianom po klęsce swojego ojca, Antiocha III, pod Magnezją w 189 r. przed Chr.

Nikanor ze swoim wojskiem wkracza do Palestyny, siejąc wokół terror, także na skutek jawnego zamiaru uwięzienia i sprzedaży w niewolę tych wszystkich, którzy stawiliby mu opór. Juda Machabeusz przeprowadza selekcję w swoich ochotniczych oddziałach, wykluczając każdego, kto jest mało zdecydowany lub zastraszone. Pozostali pokładają niezachwianą nadzieję Bogu i w przymierzu, jakie Bóg zawarł z ich ojcami. Tak jak to przedstawia Pierwsza Księga Machabejska, Juda apeluje do swoich bojowników o odwagę i waleczność, przypominając im na nowo główne motywy ich zrywu, jakimi są zbeczeszczenie świątyni syjońskiej i oddawanie tam czci Zeusowi Olimpijskiemu, a prócz tego poniżona Jerozolima oraz obalenie praw i tradycji żydowskich dla wprowadzenia pogańskiego stylu życia, jaki ukształtował się na zwyczajach i przekonaniach obowiązujących w świecie greckim.

Wspominaliśmy już wcześniej, że przekaz o bohaterskich czynach Judy Machabeusza jest w tej księdze dominujący i ją wyczerpuje. Stąd te same zdarzenia, które poznawaliśmy w Pierwszej Księdze Machabejskiej, zostały tu zreferowane na nowo, lecz z innej perspektywy, rozszerzone i upiększone.

Ze słów, które Juda kieruje do swojego oddziału, płynie wielki entuzjazm; nawiązują one do wiary w Boga i do Jego dzieł dokonanych w przeszłości; cy-

tuje się tu m.in. zwycięstwo nad królem syryjskim Senacherybem (2 Krl 19) i inny tryumf - nie odnotowany w Biblii, więc i trudny do bliższego określenia - koalicji żydowsko-macedońskiej przeciw Galatom (najemnikom galijskim), najętym przez władcę Medii w buncie przeciwko imperium perskiemu. W tych okolicznościach Żydom, mimo miazdzącej przewagi nieprzyjaciela, udało się odnieść wspaniałe zwycięstwo.

Machabejczycy są gotowi stawić opór syro-hellenistycznym oddziałom Nikanora. Podzieleni na cztery oddziały, dowodzone przez Machabeuszów: Judę, Szymona, Józefa i Jonatana, wysłuchują najpierw słów Biblii i obierają sobie zawołanie „Z Bożą pomocą!”, w myśl zwyczaju wojsk greckich i rzymskich tej epoki i epok poprzednich. Zaraz potem przechodzą do błyskawicznego ataku, zaskakując armię Nikanora, która musi przed nimi uciekać. Działo się to w przeddzień szabatu. Nazajutrz zwycięzcy świętują i zanoszą modlitwy dziękczynne do Pana, któremu przypisuje się główną zasługę w zwycięstwie. Łup zostaje podzielony między wszystkich, a w pierwszej kolejności dostaje się biednym.

Tutaj w opowiadanie zostały włączone werse-ty 8,30-33, przerywając ciągłość narracji. Opisuje się w nich liczne sukcesy Machabeuszów w walce przeciwko różnym wodzom Antiocha IV, w szczególności zaś przeciw Tymoteuszowi i Bakchidesowi, w wyniku których ich warownie musiały się poddać. Mamy też wzmiankę o zemście na tych, którzy podpalili bramy przedsionka świątyni. Wymienia się wśród nich Kal-listenesa, który był prawdopodobnie jednym z urzędników króla syryjskiego, odpowiedzialnym za dopilnowywanie spłat danin przez stronę żydowską. Zostaje on żywcem spalony w domu, w którym się schronił, ponosząc w ten sposób karę odpowiednią do rodzaju popełnionego świętokradztwa. Po tej dygresji powraca się do Nikanora, który zostaje upokorzony w swych złudnych rachubach na schwytanie tysięcy żydowskich niewolników, przeznaczonych na sprzedaż, i musi tchórzliwie uciec do Antiochii. Co więcej, jak stwierdza autor, jest on zmuszony przyznać, że swój sukces Żydzi zawdzięczają ich niezwykłemu obrońcy, czyli Bogu, który w ten sposób wynagrodził im wierne przestrzeganie Jego praw.

Wieść o klęsce Nikanora zastała Antiocha IV w Ek-batanie - jednym z miast regionu perskiego, w drodze powrotnej do ojczyzny, zaraz po jego słynnej nieudanej wyprawie do Persji, wywołując jego gniew i chęć odegrania się przynajmniej na kimś słabszym,

czyli na Żydach. Jego program streszczają słowa: „Jerozolimę uczynię zbiorowym grobem Żydów”. Nie wziął jednak pod uwagę faktu, że jego los już był przesądzony; 2 Księga Machabejska widzi w tym skutek bluźnierczego wyzwania, rzuconego Bogu i Jego ludowi.

Dotknięty strasznymi boleściami, marnie kończy swój żywot jeszcze podczas marszu, dysząc do końca żądzą zemsty. Jego śmierć nie nastąpiła w Ektabanie, lecz w Tebai. Opis jego ostatnich chwil w tym mieście (według innych źródeł, można je zlokalizować przed Persepolis. przeciwnie do tego, co się mówiło na poprzednich stronicach, gdzie opisywany był atak Antiocha właśnie na Persepolis) wypełnia cały rozdział 9 i jest skomponowany według schematu biblijnego, jaki opisuje śmierć wszystkich bezbożników.

Ciało jest w rozkładzie, jego odór staje się nie do zniesienia, rany się nie goją, powodując nieopisaną mękę. Podobne opisy śmierci wielkich złoczyńców spotkać można w innych miejscach Biblii (na przykład w Iz 14,11 i Jdt 16,17); tak też jest w opowiadaniu o śmierci króla Heroda. W obliczu niewypowiedzianych katuszy Antioch wyznaje swój grzech i jest świadom popełnionego świętokradztwa, które w tej chwili zostaje ciężko ukarane: „Słuszną jest rzeczą poddanie się Bogu. a kto jest śmiertelny, nie powinien się uważać za równego Bogu” (9,12). Król próbuje odwoływać się do miłosierdzia Bożego nad sobą, czyniąc przeróżne obietnice na rzecz Żydów, Jerozolimy i świątyni.

Słowa te wyrażają oczywiście myśl samego autora księgi, który interpretuje ten przypadek według własnych wyobrażeń religijnych. Także i testament, który się tu przytacza, adresowany do „szlachetnie urodzonych obywateli” Antiochii, to znaczy do poddanych Antiocha, jest tak naprawdę pismem autora natchnionego do Żydów, jako szczególna forma uznania ich rangi. Dokument, który odznacza się dużą wiarygodnością historyczną, bierze pod uwagę okoliczności zaistniałe w wyniku choroby króla, jest pełen niepokoju o jego osłabione królestwo i powierza sukcesję tronu jego synowi, Antiochowi V, który ma otrzymać jakiś osobny list, lecz tutaj go się nie cytuje.

Testament kończy się apelem o wierność panującym w Antiochii Seleucydom. Pogodny styl, jakim odznacza się obiegową formą tego typu protokolarnych dokumentów, znajduje się w silnym kontraście z opinią samego autora, który nie przebiegając w słowach wypowiada się przeciw Antiochowi jako „zabójcy i bluźniercy”. Śmierć Antiocha datuje się na 164 r. przed Chr. Jeden z jego ministrów i przyjaciół, Filip, przywozi jego ciało do Antiochii, lecz stamtąd zmuszony jest uciekać do Egiptu, do króla Ptolemeusza Filometora, ponieważ nie znalazł przychylności u nowego władcy, Antiocha V. Ta wiadomość przeczy temu, o czym czytaliśmy w 1 Księdze Machabejskiej. Tam stwierdza się, że Filip był opiekunem Antiocha V z woli jego ojca i że

dopiero później doszło między nimi dwoma do napięć z powodu wpływu dowódcy Lizjasza na młodego władcę (6,55-63). Tak oto wraz ze śmiercią Antiocha IV kończy się okres najbardziej napiętych stosunków między Żydami a władzą syro-hellenistyczną.

Zwycięstwo odniesione nad wojskiem Nikanora pozwala Judzie Machabeuszowi usunąć ze świątyni jerozolimskiej, którą sprofanował król Syrii Antioch IV, ślady pogańskiego kultu Zeusa. Jest to akt oczyszczenia i powtórnej konsekracji, który przywraca owe mu centrum judaizmu jego świętą funkcję, złączoną ze sprawowaniem przepisanych w Biblii obrzędów. Jest to również wielki zwrot dla samych Machabeuszów oraz dla ich programu autonomii i wolności Izraela. Krótco potem, gdy zmarł Antioch IV, 15 grudnia 164 przed Chr. (25 dzień żydowskiego miesiąca Kislew), celebrował się święto Poświęcenia Świątyni, które przetrwa następne wieki, inaczej święto Chanukkah, co po hebrajsku oznacza właśnie „poświęcenie”. Obchodziło się je przez osiem dni, na wzór innych głównych uroczystości roku liturgicznego, takich jak np. Święto Namiotów, które Żydzi kilka miesięcy wcześniej musieli obchodzić na pustyni, prowadząc wojnę z armią Nikanora.

Tym oto aktem chwały kończy się więc epoka nieszcześć i tryumfów Izraela. Opowiadanie skupia się teraz na zdarzeniach mających związek z następcą Antiocha IV - jego synem, Antiochem V Eupatorem, oraz z jego ministrem Lizjaszem. Historię tę już znamy z wersji opowiedzianej przez 1 Księgę Machabejską. Po epizodzie dotyczącym innego z ministrów Antiocha V, Tolomeusza, sprzyjającego Żydom, który jednak popełnił samobójstwo na skutek skierowanych przeciw niemu pomówień, ciężar akcji spoczywa teraz na Gorgiaszu, dowódcy wojsk syryjskich stacjonujących w Palestynie, którego działaniom sprzyjała niechęć Idumejczyków (Edomitów), ludu spokrewnionego z Żydami, lecz będącego ich wrogiem.

Juda Machabeusz kieruje atak w pierwszej kolejności przeciw warowniom idumejskim, oblegając je. Niestety, w jego szeregach dochodzi do nadużyć: zdarzają się przypadki przekupstwa w celu ułatwiania Idumejczykom ucieczek. Dowiedziawszy się o tym, Juda skazuje winowajców na śmierć, a sam staje na czele oddziałów, doprowadzając do zdobycia i zniszczenia tych warowni. W 2 Księdze Machabejskiej pojawia się teraz epizod jakby poza kontekstem, który przystaje raczej do innego momentu historycznego: oto posuwają się naprzód oddziały wojsk Tymoteusza; jest on drugim z syryjskich wodzów i komendantem południowej części Palestyny (por. 1 Mch, rozdz. 5).

W obliczu nowej groźby i po spełnionym ryście pokutnym machabejczycy idą do ataku, ufni nie we własną siłę - tak jak armia przeciwna, składająca się głównie z najemników - ale w moc Bożą.

oprac. Ks. G. Ł.



NASZA WIARA

MSZA ŚWIĘTA Łamanie Chleba i śpiew „Baranku Boży” oraz zakończenie.



Ostatnim, choć zapewne dla uczestników Mszy Świętej mało widocznym gestem przed przyjęciem Komunii Świętej jest rytuał łamania Chleba Eucharystycznego, czyli Hostii, przez kapłana. W tym czasie śpiewa się lub recytuje trzykrotne błaganie Baranku Boży. Obrzęd powyższy jest zakorzeniony w tradycji Ostatniej Wieczerzy. W czasie każdej żydowskiej Uczty Paschalnej dzielono się połamany (a nie pokrojonym nożem) chlebem. Chrystus nawiązał do tego zwyczaju, lecz nadał mu nowy wymiar.



Poprzez gest dzielenia jednego chleba i obdarzania jego kawałkami obecnych apostołów, Jezus plastycznie pokazał, że my wszyscy tworzymy jedno Ciało Chrystusowe, czyli Kościół. Tak to zresztą rozumieli pierwsi uczniowie Chrystusa. Św. Paweł Apostoł upominał mieszkańców Koryntu: „Czyż chleb, który łamiemy, nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba”. Łamanie chleba i podawanie go obecnym było w starożytności chrześcijańskiej znakiem rozpoznawczym Mszy Świętej. Jedno z najstarszych określeń Eucharystii to właśnie „Łamanie Chleba”. Księga Dziejów Apostolskich, opisując życie religijne pierwotnego Kościoła w Jerozolimie, podaje, że: „uczniowie trwali w nauce apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba (...)”. Gdy Kościół zaczął się rozrastać i zaczęto (od IX wieku) ze względów praktycznych stosować we Mszy Świętej małe chlebki, czyli komunikanty, zachowano jednak zwyczaj łamania dużej Hostii celebransa ze względu na jego głęboką symbolikę religijną. Przecież łamanie Chleba Eucharystycznego to nie podział, w sensie różnienia się czy oddalenia.

Wręcz przeciwnie! Chodzi tu o jedność w Chrystusie wszystkich obdarowanych częstkami Chleba Eucharystycznego.

Podczas łamania Hostii przez celebransa śpiewa się wezwanie Baranku Boży. Już starotestamentalny prorok Izajasz w swej wizji nazwał przyszłego Mesjasza „barankiem prowadzonym na rzeź”. W Nowym Testamencie ewangelista św. Jan przytacza nam świadectwo św. Jana Chrzciciela o Jezusie. Gdy spotkał Chrystusa, tak o Nim powiedział: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. Baranek ofiarny, spożywany jako główne, symboliczne danie w czasie żydowskiej Uczty Paschalnej (zatem także Ostatniej Wieczerzy), zawsze w Kościele jednoznacznie utożsamiany był z umęczonym Chrystusem - Barankiem wielkanocnym. Zwrot „Baranku Boży” zastępuje więc imię Jezusa Chrystusa.

Do obrzędu łamania Chleba Eucharystycznego przez celebransa należy też mało widoczny, ale ważny gest wpuszczania do kielicha odłamanej części Hostii na znak zjednoczenia Ciała i Krwi Pańskiej w dziele zbawienia. Symbolizuje on zarazem fakt zmartwychwstania, czyli połączenia ciała i duszy Chrystusa, oraz jedność ludzkiej i boskiej natury w Chrystusie.

Obrzęd Komunii Świętej

Cała Msza Święta jest jednym wielkim zaproszeniem skierowanym do nas przez Chrystusa: „bierzcie i jedzcie..., bierzcie i pijcie...”. Eucharystia dokonuje się przy Stole Ofiary, czyli na ołtarzu, któremu wszystko w świątyni jest podporządkowane. Chleb Eucharystyczny, „zrodzony” na ołtarzu, przeznaczony jest na posiłek. Posiłek zaś ze swej natury jest znakiem wzajemnej przynależności. Jakże pełne bólu są słowa Chrystusa, który myśląc o Judaszu żali się, że zdradzi Go ten, który siedział z Nim przy tym samym stole. Często zarzucono Chrystusowi, że zasiada do stołu razem z publicznymi grzesznikami, ludźmi nieuczciwymi itp. Wspólnota stołu zawsze uważana była za świętą, zobowiązywała. Chrystus, dzieląc się sobą, zasiada razem z nami do ołtarzowego stołu. Czyż nie jest to wręcz szokujące zbratanie się z nami samego Jezusa? My, grzeszni, poprzez świętość stołu eucharystycznego, poprzez wspólnotę z Chrystusem tworzymy wyjątkową jedność między nami. W znaku Chleba Eucharystycznego i stołu ołtarzowego chciał Bóg pozostać na zawsze wśród nas. Spożywając bowiem Chleb Eucharystyczny przyjmujemy chleb życia wiecznego, chleb zbawienia, chleb dający rękojmię nieśmiertelności, gdyż przyjmujemy samego Boga i włączamy Go w nasze życie.

Od spożywania tego boskiego Chleba uzależnił Chrystus nasze zbawienie. Zapewnił nas o tym, gdy mówił: „To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa, nie umrze i będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata”.

Obrzęd Komunii Świętej zawiera kilka tradycyjnych i logicznych zarazem etapów. Najpierw celebrans ukazuje Ciało Pańskie. Zgromadzeni w tym czasie klęczą. Kapłan wypowiada teraz dwa krótkie zdania, będące zaproszeniem do Komunii Świętej. Obydwie fazy (czyli „Oto Baranek Boży...” itd.) są dokładnym powtórzeniem biblijnych tekstów odnoszących się do Chrystusa. Na powyższe zaproszenie wszyscy odpowiadają: „Panie, nie jestem godzien...”. Powtarzamy w tym miejscu biblijne słowa setnika z Kafarnaum, który tym zdaniem prosił Chrystusa o uzdrowienie swego sługi. Przecież każda Eucharystia uzdrawia nas wewnętrznie!



W czasie przyjmowania przez każdego z nas Komunii Świętej kapłan najpierw pokazuje nam Ciało Chrystusa - ukazując Hostię mówi: „Ciało Chrystusa”. Odpowiadamy: „Amen”, wyznając, że mamy pełną świadomość, iż chodzi tu o samego Chrystusa. To jedno małe słowo jest najkrótszym wyznaniem osobistej wiary w rzeczywistą obecność Chrystusa pod postacią Chleba. Po spożyciu Eucharystycznego Chleba, czyli przyjęciu Komunii Świętej, powinniśmy zawsze znaleźć czas na osobiste dziękczynienie, własną modlitwę.

Jakkolwiek cała Msza Święta jest akcją wspólnotową, społeczną, warto w tym dziękczynnym miejscu wyznać Bogu, że poprzez Komunię Świętą otrzymało się łaskę obecności samego Chrystusa. I dlatego można Mu tak wiele powiedzieć, uwielbiać, dziękować, prosić... Obrzęd Komunii Świętej kończy oracja nazwana w Mszałe: Modlitwą po Komunii. Zawarte są w niej różne dziękczynne treści, wypraszające błogosławione owoce przyjętej przed chwilą Komunii Świętej - Komunii z Chrystusem.

Zakończenie Mszy Świętej.

Do obrzędów zakończenia Mszy Świętej należą krótkie ogłoszenia (jeśli są konieczne), kapłańskie, dialogowe pozdrowienie wraz z błogosławieństwem,

formuła liturgicznego rozesłania zgromadzenia oraz wyrażenie czci ołtarzowi przez kapłana i usługujących. Celebrans rozpoczyna liturgię mszalną wzywając Trzy Osoby Boskie, czyli Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Kończy ją udzielając błogosławieństwa w Imię tej samej Trójcy Świętej - ale to sam Bóg tutaj błogosławi, nie kapłan. Celebrans jest tylko narzędziem, „pasem transmisyjnym”. Każde przecież Boże błogosławieństwo to wołanie o Jego siły i moc dla mojego życia, dla tego wszystkiego, w czym jest ono zanurzone. W tym momencie Mszy Świętej kapłan raz jeszcze przypomina, że Bóg Ojciec to Stwórca nieba, ziemi i człowieka, że Syn Boży - Chrystus - z miłości dla nas i za nas poniósł ofiarę krzyżową oraz że Duch Święty swą mocą umacnia cały Kościół.

Końcowemu błogosławieństwu towarzyszy życzenie, aby odejść od ołtarza „w pokoju Chrystusa”. O tym radosnym, specyficznym pokoju, którym chce nas obdarzyć sam Chrystus, słyszeliśmy już wcześniej, tuż przed udzieleniem sobie tzw. „znaku pokoju”. To powtórzenie prawdy o pokoju chce nam przybliżyć ważną myśl: po wspólnej modlitwie mszalnej wychodzimy bogatsi o pokój Chrystusa, który zagościł w naszych sercach. Pokój ten wywołał radosne echo, stąd nasza odpowiedź: „Bogu niech będą dzięki” - bo to On jest adresatem naszej wdzięczności. Ta aklamacja wyraża zarazem naszą pokorną postawę. Jesteśmy bowiem świadomi, że człowiek nie dokona samozbawienia. Odkupienie przecież to dar, łaska Chrystusa. I dlatego „Bogu niech będą dzięki”.

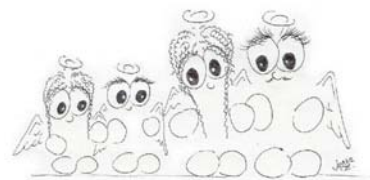
W szczególnie uroczyste dni końcowe błogosławieństwo może przybrać bardziej rozbudowaną formę. Celebrans wypowiada wtedy potrójne, krótkie formuły wypraszające różne okolicznościowe łaski, na które każdorazowo odpowiadamy: „Amen”.

Pocałunek złożony przez kapłana na ołtarzu, na którym dokonała się „tajemnica naszej wiary”, oraz głęboki ukłon w kierunku ołtarza, wykonany razem z usługującymi, kończą rytualny wymiar Mszy Świętej. Byłoby jednak olbrzymim nieporozumieniem, gdyby wraz z opuszczeniem budynku kościoła kończył się nasz kontakt z Bogiem. Owoce liturgii eucharystycznej wynosimy przecież poza bramy kościoła czy kaplicy. Dla człowieka wierzącego nie ma dwóch odrębnych od siebie światów: świata religii i świata życia codziennego. Eucharystia co chwilę ukazywała nam wieloraką jedność: jedność Osób Trójcy Świętej, jedność Ciała i Krwi w Chrystusie, jedność Chrystusa z nami, jedność nas wszystkich ze sobą. Ciągłe chodzi o tę samą podwójną komunie - jedność z Bogiem i między nami, czyli w codziennym życiu. Jak przypominał nam wielokrotnie bł. Jan Paweł II, to wszystko, co zostało nam dane przez Boga, zostało nam również „zadane”. Msza Święta trwa nadal.

oprac. Ks. Grzegorz Ł.


SRK

ROZTOCZE POŁUDNIOWE „MAŁE BIESZCZADY” Reportaż z pielgrzymki



Od kilku lat SRK EDEN podejmuje, w terminie weekendu majowego, inicjatywę organizacji kilkudniowej pielgrzymki do polskich sanktuariów. Dla przypomnienia: pielgrzymowaliśmy już do Gniezna, Biskupina i Kalisza (kołębki polskości); do Gietrzwałdu, Świętej Lipki i do Grunwaldu na Warmii; do Matki Bożej Śnieżnej, św. Anny Samotrzec, Henrykowa i Wambierzyc na Dolnym Śląsku; do Leżajska, Krasnobrodu, Tomaszowa Lubelskiego, spacerując po pięknej Zamojszczyźnie.

Pielgrzymki dały nam, w zabieganiu dnia codziennego, możliwość skupienia się na duchowym aspekcie naszego człowieczeństwa. Uczestniczyliśmy razem we Mszach św., wznosiliśmy modły zbiorowe, śpiewając pieśni Maryjne, i zwracaliśmy się do naszych Patronów w intencjach osobistych. Część tych modlitw została zapewne wysłuchana, za co jesteśmy wdzięczni Stwórcy i Jego umiłowanym orędownikom.

Pielgrzymki są dla nas też, pomimo ich bogatego programu – wytchnieniem od obowiązków dnia powszedniego. Ceniemy w ich organizacji aspekt poznawczy – polskiego dziedzictwa materialnego i kulturowego, szczególnie związanego z wiarą naszych ziem. Są dla nas jakby modlitwą odpustową – wszyscy trwamy w atmosferze życzliwości, nadziei, łaski, żywo przeżywając wspólną myśl, zaufania. To bardzo wiąże i umacnia naszą bieżanowską wspólnotę.

W ostatni długi weekend majowy wybraliśmy się do Horyńca Zdroju. Wielu z nas zna tę miejscowość z sanatoriów, borowin, wód siarczanych, sielskich widoków i bardzo korzystnych statystyk dni słonecznych. Ta ziemia ogromnie wycierpiała w XX wieku. Duże straty Horyniec poniósł w latach 1918-19 z powodu walk polsko-ukraińskich. W dwudziestoleciu międzywojennym podniósł się z upadku; w 1938 r. liczba mieszkańców wyniosła ok. 2 tys., w tym 1100 Polaków, 700 Ukraińców i 200 Żydów. We wrześniu 1939 r. w okolicy Horyńca walczyła 21 dywizja piechoty gen. Józefa Kustronia. Od października 1939 r. do czerwca 1941 r. gmina znalazła się na terenie ZSRR. W okolicy powstało wtedy wiele umocnień tzw. Linii Mołotowa. Po zakończeniu II wojny światowej Horyniec był miejscem schronienia dla mieszkańców okolicznych wsi, nękanych przez UPA, z tego też powodu stał się celem jej ataków. Jednym słowem – w tej okolicy brakuje starych zabudowań, napotyka się za to na liczne krzyże i tablice pamiątkowe.

W tym roku, ogłoszonym przez polski Kościół i Sejm Rokiem św. Brata Alberta Chmielowskiego, orędownika miłosierdzia, mieliśmy okazję poznać miejsca, które w latach 1891-1905 obrał na swoją posługę wraz z braćmi i siostrami albertynkami (Monastyr, Prusie, Brusno).





My przeszliśmy szlakiem św. Brata Alberta do miejsca upamiętnienia na wzgórzu Monastyr, w pobliżu ruin XVII-wiecznego klasztoru bazylianów, gdzie w 1945 r. rozegrała się regularna bitwa pomiędzy oddziałami UPA a NKWD (czyli upamiętnienie „3w 1”). Wracając, pomodliliśmy się też przed relikwiami I stopnia w XX-wiecznej cerkwi-kościel (po wysiedleniu Rusinów ich cerkwiami zaopiekowali się obywatele polscy i Kościół rzymskokatolicki) w Werchratej, dawniej ponad 3-tysięcznej wsi, teraz raczej wioseczce na końcu świata.

Kaplica Matki Bożej w Nowinach Horynieckich od dawna znana jest z urządzanych tam obchodów wigilii przed uroczystością ku czci św. Antoniego Padewskiego w kościele parafialnym w Horyńcu. Zwyczaj ten znany był już w XIX w., a najstarszy zachowany opis przebiegu tego święta pochodzi z 1900 r.

Uroczystość rozpoczynała się 12 czerwca, po południu, w kościele parafialnym w Horyńcu, gdzie odprawiane były nieszpory przed Najświętszym Sakramentem, po czym wyruszała procesja do kaplicy w Nowinach. W czasie procesji śpiewano Godzinki i pieśni do Matki Bożej. Gdy pielgrzymi dotarli do kaplicy wówczas śpiewali lub odmawiali Litanię Loretańską, a następnie słuchali kazania. Po kazaniu kapłan poświęcał wodę w źródle (wewnątrz kaplicy), którą wierni czerpali i zanosili do swoich domów.

Po zakończeniu nabożeństwa procesja powracała do kościoła parafialnego (5 kilometrów!), gdzie uczestnicy uroczystości mogli skorzystać ze spowiedzi świętej. Na drugi dzień rano, odprawiano w kaplicy w Nowinach Mszę św. Później celebrowano tam Eucharystię, też w wigilię tegoż odpustu.

Byliśmy tam i my! We wspólnym otoczeniu Roztocza poprzecinanego licznymi strumykami wysłuchaliśmy rozważań o Miłosierdziu Bożym i przebaczeniu, odmówiliśmy Koronkę i odśpiewaliśmy pieśń Maryjną. Ksiądz Włodzimierz, nasz opiekun duchowy, bardzo o nas dbał w całej podróży, a my odwziewaliśmy się jak umieliśmy.

Siedziba parafii horynieckiej ulokowana jest w ufortyfikowanym 18-wiecznym klasztorze Franciszkanów, aktualnie remontowanym – i tam wysłuchaliśmy Mszy św. Natomiast Mszę niedzielną odbyliśmy w ciekawie zmodernizowanym kościele zdrojowym. Niezorientowany przybysz (to ja!) wchodzi do niewielkiej kaplicy pałacowej, skupia się na Mszy odprawianej na niewielkim podwyższeniu, i dopiero podchodząc do ołtarza spostrzega szeroki i obszerny transept – efekt niedawnej rozbudowy kościoła! Ot, chcieć – to móc.

Innym wątkiem naszej pielgrzymki są oblicza wielokulturowości na wschodnich rubieżach Polski. Ziemia Halicka, Podole, Wołyń, Zamojszczyzna, tereny najbardziej narażone na napady ludów azjatyckich, wiele wycierpiały i wielokrotnie były zaludniane osadnikami z bliższego Wschodu i południa Polski. Wraz z osadnictwem, modyfikacjami granic – zmieniały się obrządk religijne, status materialny mieszkańców, „meblujących” swe świątynie w różne formy architektoniczne. Tu zwiedziliśmy prawdziwą perłę Roztocza, odnowioną i wpisaną na listę dziedzictwa kulturowego UNESCO, już dawną cerkiew w Radrużu. I tak słuchając lokalnych przewodników i doczytując o historii miejsc, podziwiam docieklivość współczesnych historyków, którzy (przecież lokalne archiwa uległy pożarom) doszukują się w Warszawie, Przemyślu, Lwowie czy Rzeszowie. Próbkę efektów właśnie tej docieklowości dała nam pani przewodnik w Radrużu, powołując się jeszcze na wspomnienia własne i jej rodziny, jakoby przed wojną proboszcz tej parafii greckokatolickiej żył w zgodzie z ludźmi wszystkich obrządków.

Całą niedzielę spędziliśmy z miejscowym przewodnikiem panem Grzegorzem, w autokarze i na piechotę poznając bodaj ze 12 starych drewnianych cerkwi, użytkowanych lub niszczących; tyleż lub więcej zwykle opuszczonych cmentarzy, z krzyżami rozmaitych kształtów (w zależności od obrządku i sprawności rzemieślnika-kamieniarza), krzyży przydrożnych, tablic pamiątkowych – tylko dworów dawnych właścicieli i dzierżawców ziem zabrakło, bo po II wojnie pozakładano w lubaczowskim wielkie PGR-y.

Podczas tej pielgrzymki udało nam się zatrzymać w trzech większych miastach – Jarosławiu, Lubaczowie i Rzeszowie. Jarosław to „must” poznawania Polski, jak Zamość miasto prywatne. Tu napomknę tylko o uroczystości otwarcia Roku Miłosierdzia w Watykanie, gdy papież Franciszek modlił się przed jarosławską ikoną Matki Bożej zwanej „Bramą Miłosierdzia”, czczoną w cerkwi greckokatolickiej pw. Przemienienia Pańskiego. W Lubaczowie funkcjonuje Muzeum Kresów z m.in. archiwaliami związanymi z dawną Archidiecezją Lwowską.

Moją uwagę przykuły akwarele i rysunki Marianna Kopfa – od lat 30-tych do końca XX wieku dokumentował sobie życie tego (żydowskiego głównie) miasta,



i jest to też piękne i pouczające świadectwo (polecam też gorąco jego wspomnienia). Niestety, na rozbudowę i godniejszą ekspozycję zbiorów muzeum trzeba poczekać, ale mają ambitne plany.

Natomiast współczesny Rzeszów zaskoczył wszystkich szeroką perspektywą, impetem budowlanym, wśród którego udało nam się „dotrzeć” do zespołu klasztornego Bernardynów, z bazyliką mniejszą pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP, z figurką Matki Boskiej Rzeszowskiej z 1513 r. w pięknym renesansowym, bocznym ołtarzu.

Dziękujemy Księdzu Włodzimierzowi Kurkowi za zaangażowanie w duchową stronę naszej pielgrzymki, wycucie nastroju chwili, podziwiamy koncentrację rozważań i jednocześnie uwrażliwienie (i nas też!) na sprawy współpodróżnych pielgrzymów.

Biezańów w porównaniu do Horyńca czy Werchratęj to naprawdę prosta historia, ALE CZY TO WYSTARCZY? Czy to nas nie zbyt zubaża?

Pielgrzym

PAPIEŻ FRANCISZEK W FATIMIE na 100-lecie OBJAWIEŃ

Papież Franciszek 12 i 13 maja br. wziął udział w obchodach 100-lecia objawień maryjnych w Fatimie. Dziewiętnasta zagraniczna papieska pielgrzymka od początku pontyfikatu trwała ponad dobę, a jej hasłem były słowa „Z Maryją, pielgrzym nadziei i pokoju”.

Franciszek w piątek, podczas wieczornej modlitwy w Fatimie, zawierzył siebie opiece Matki Bożej. Określił siebie również mianem „biskupa ubranego na biało”. Po przybyciu do Kapliczki Objawień, gdzie 13 października 1917 roku miało miejsce ostatnie z sześciu objawień maryjnych, papież złożył przed figurką Matki Bożej Fatimskiej złotą różę. Następnie przez kilkanaście minut modlił się w ciszy. Także setki tysięcy wiernych zgromadzonych na placu sanktuarium towarzyszyły mu w skupieniu w tej wcześniej nie praktykowanej przez papieża formie modlitwy w Fatimie.

Ojciec święty odmówił też specjalnie przygotowaną na obchody stulecia objawień fatimskich modlitwę „Witaj Królowo”. Wygłosił ją po portugalsku.

W modlitwie przerywanej śpiewem chóru papież wyznał, że przybył przed oblicze Matki Bożej jako pielgrzym. Przypomnił, że miejsce, w którym jest ona czczona kojarzone jest z pokojem. Prosił także o zgodę pomiędzy narodami świata.

Papież określił siebie „biskupem ubranym na biało”, nawiązując do fragmentu trzeciej części tajemnicy fatimskiej, ogłoszonej przez Stolicę Apostolską w 2000 roku. Sformułowaniem tym określano dotychczas św. Jana Pawła II, który przeżył zamach na rzymskim placu św. Piotra 13 maja 1981 roku. Przypadał wówczas dzień Matki Bożej Fatimskiej.

Papież modlił się do Maryi:

W tym miejscu, gdzie przed 100 laty wszystkim pokazałaś zamysły miłosierdzia naszego Boga, patrzę na Twoją suknię światła i jako biskup ubrany na białe, pamiętam o tych wszystkich, którzy odziani w biel chrzcielny, chcą żyć w Bogu i rozważają tajemnice Chrystusa aby osiągnąć pokój.

Pod koniec modlitwy papież zawierzył siebie opiece Matki Bożej Fatimskiej. *Pokaż nam moc Twojego ochronnego płaszcza. W Twym Niepokalanym Sercu, bądź ucieczką grzeszników i drogą prowadzącą do Boga. Zjednoczony z moimi braćmi przez Ciebie poświęcam się Bogu, o Fatimska Dziewico Różańca.*

W dziesięciu językach, m.in. po polsku, prowadzono modlitwę różańcową z udziałem Franciszka wieczorem w Fatimie. Na ogromnym placu przed bazyliką Matki Bożej Różańcowej razem z papieżem modliło się kilkaset tysięcy pielgrzymów z całego świata.

W sobotę 13 maja o godz. 10 na placu przed sanktuarium rozpoczęła się Msza święta, w czasie której w uroczystość Matki Bożej Fatimskiej, papież Franciszek kanonizował rodzeństwo Marto. Nastąpiło to 17 lat po ich beatyfikacji, dokonanej w tym samym miejscu i tego samego dnia przez Jana Pawła II.

W Mszy świętej kanonizacyjnej uczestniczył chłopiec z Brazylii, którego niewytłumaczalne z medycznego punktu widzenia uzdrowienie po ciężkim urazie głowy wybrano jako cud za wstawiennictwem portugalskich dzieci, które już były błogosławionymi. Na zakończenie Mszy papież pozdrowił chorych. Wczesnym wieczorem ojciec święty Franciszek powrócił do Rzymu.

Redakcja



NADESŁANE DO REDAKCJI

POEZJA RELIGIJNA (kontynuacja z poprzedniego numeru)



Pogoda ducha
To dla ciebie duszo wielka otucha
Jeśli szczerze Boga miłujesz,
To ją otrzymujesz.
Jeśli pragniesz głębszego z Panem zjednoczenia
To życie twe nieustannie się zmienia
Lecz musisz nad sobą pracować
Nieustannie w cieniu Ducha Świętego przebywać.
Gdy Pan wiedzie nas przez próby
Ratuje z odmętów od zguby
Nie bój się! Bo Wszechmocna prowadzi nas Dłoń
I łaski objawia nam toń!

On wie, że nam trzeba i smutku
Z czasem dowiesz się tak po cichutku
Że wspaniały na oku ma cel
Szepce mi - popatrz wokół łśni biel.
Więc pójdę, gdzie Pan mnie prowadzi
U cichych wód mnie posadzi,
Choć stromy, ciernisty mój szlak -
To cudownej pociechy da znak.
Bo Miłość wytryska jak źródło
Niebiański sposobi mi strój,
I wykrzyknę z radości
To mój „Pan i Bóg Miłości”!

Pan wyprostuje ścieżki twoje,
Otworzy ci skarbów podwoje,
Będiesz czerpać ze źródła zbawienia,
I powiesz - Pan wszystko we mnie przemienia.
Śpiewaj „Alleluja”
Wznoś okrzyki radości,
Bo Pan Zmartwychwstały
Usuwa wszelkie przeszkody i złości.
Pokonał grzech, piekło, szatana,
Więc raduj się wielce,
Duszo tak przez Boga umiłowana.
Pragnie cię mieć blisko Siebie
Gdyż masz przygotowany dom w Niebie!

Ciszę i spokój w twej duszy Pan sam sprawuje,
Wedle Swej Woli ciebie rzeźbi i kształtuje
On w Swej łasce dzieci Swe uczy,
Nim dzieło im poruczy.
Nam trzeba nie tylko pracy
Nam trzeba nauki,
Gdyż Pan przez Swe cierpienia
Nauczył się tej sztuki.

Lekkie jest jarzmo,
Gdy Pan na nas wkłada,
Potrzebna jest karność,
Która nad nami włada.
W milczeniu odłożyłem mą pracę, drogi Panie
By wziąć to, co mi zesłałeś - odpoczywanie,
Więc z Twej Ręki biorę spoczynek i ciszę,
A w czasie cierpienia Twój Głos usłyszę!
W Jego szkole Nasz Mistrz nam rozkazuje
I narzędzia właściwe Sam wskazuje
Uwielbiaj duszo Pana twego
Bo jesteś przecież dzieckiem Jego,
On cię prowadzi do portu zbawienia
I Swych planów wobec ciebie nigdy nie zmienia.

Gdy upadasz nie rozpaczaj
Lecz do Źródła Łaski powracaj,
Oddaj Panu swe słabości,
I bądź pełen nadziei i radości.
Na zło nie zwracaj uwagi
Bądź pełen odwagi,
Bo Pan kroczy przy tobie
W każdej chwili i dobie.

Gdy zwracasz swe serce do Boga,
To nigdy cię nie ogarnie żadna trwoga,
Uwielbiaj, dziękuj, proś,
Nigdy niech ci duszo nie będzie tego dość.
Choć lichy, słaby jest twój wzrok,
Zaufaj Panu, z Nim uczyni twój każdy krok,
Pomimo twych krzywych dróg
Kroczy przed tobą Wszechmogący Bóg!

Spoza ciemności cudny blask łśni,
To miłość niebiańska daruje ci dni,
Troski niech nie przyćmią twych oczu,
Patrz wzwyż - na niebo błękitne, na Pana, na Krzyż!
Bądź spokojna duszo
Gdy burz idzie czas,
Przez sztorm Boży uśmiech
Powita cię wraz.
Kieruj duszo swe myśli i serce do Nieba,
Bo tej Niebiańskiej rosy ci trzeba,
Napełni cię Światłem i Słowem Swoim,
I powie - ty jesteś dzieckiem Moim.
Wiary twej niech nie zgasi czarna, zła noc,
Gdyż ona nad światem tylko chwilę ma moc,
Z poza gwiazd cudny blask łśni,
To Miłość niebiańska daruje ci dni.

Pomimo twych trosk - patrz wzwyż,
 Na niebo błękitne, na Pana, na Krzyż!
 Bądź duszo radosna, spokojna, gdy burz idzie czas
 Przez sztormy Boży uśmiech powita cię wraz.
 Nie lękaj się wichru, co porwać cię chce,
 Nie słuchaj jak dmie -
 Nie wzdrygaj się, gdy straszny jest grad,
 Lecz do serca wichury twej wejdź rad.
 Lecz dusz ukryta w Swym Panu zna psalm:
 Oazę w pustyni i zacisze wśród palm!
 Przez smutki i boleści
 Wszedł w odpocznienie Pan,
 A ja miałbym się spodziewać
 Życ wśród róż i bez ran?
 Jeśli jesteś oswojona duszo z cierpieniem
 To wtedy możesz być dla innych światłem
 i pocieszeniem.
 Nigdy nie zrozumiesz bliźniego
 Gdy nie masz Światła Bożego i serca wrażliwego!

Jeśli Duch Święty cię prowadzi,
 To z wszelkiego błędu cię wyprowadzi,
 Uważaj na podszepty złego,
 A nie będziesz pokonany przez niego.
 Bo Pan nie skąpi ci łaski,
 Nieustannie świecą nad Tobą jego blaski,
 Ucz się rozeznawać Obecność, działanie Pana,
 A będziesz nieustannie rozradowana.
 Tajemnicą dawną jest Ukryty pośród gór,
 „wieczny pokój Boży” Co sięga, aż do chmur.
 Góry te ozdobił Bóg pięknnością
 Popatrz na brzask,
 Jak cudnym złotem lśni,
 Gdy patrzysz na zachodu blask.
 Odkryj duszo piękna tego czar,
 To wiara! Ona siłą, gdy ciężar gnie bez miar.
 Lecz z tych gór świeżości, łaski zdroj,
 Z pokojem Swym wylewa wciąż łaskawy
 Zbawca mój.

ŚWIADECTWA O BOŻYM MIŁOSIERDZIU

W październiku 1937 r. P. Jezus powiedział do Siostry Faustyny o Godzinie Miłosierdzia: „*O trzeciej godzinie błagaj mojego miłosierdzia ...Jest to godzina wielkiego miłosierdzia dla świata całego...w tej godzinie nie odmówię duszy niczego, która mnie prosi przez mękę moją...*” (Dz.1320), a w kilka miesięcy później przypomniał: „*W godzinie tej uprosisz wszystko dla siebie i dla innych; w tej godzinie stała się łaska dla świata całego – miłosierdzie zwyciężyło sprawiedliwość*” (Dz. 1572).

Małżeństwo z Wrocławia wspomina, że w drugim miesiącu ciąży nastąpiło zagrożenie poronienia, zdiagnozowano krwawkę. Lekarze dawali małe szanse na przeżycie dziecka, stwierdzono niedorozwój lewej komory serca oraz przewężenie aorty. Była niewielka szansa na życie dziecka. Lekarka prowadząca ciążę kilkakrotnie namawiała na aborcję. Rodzice poprosili zaprzyjaźnionego księdza o Mszę św. odprawioną w Godzinie Miłosierdzia.

Z wizyty na wizytę było coraz gorzej. Rodzice modlili się: Jezu, ufam Tobie. W końcu podjęli decyzję o wyjeździe do Kliniki Kardiologii Dziecięcej w Niemczech do prof. Edwarda Malca. Po przyjeździe zaraz po porodzie miała nastąpić operacja. Po godzinie dziecko miało wrócić do rodziców, ale wróciło dopiero po trzech godzinach., a lekarz oznajmił: „Nie będzie żadnej operacji ... wada serca zniknęła”. Prof. E. Malec pożegnał rodziców słowami: „Tylko Bogu dziękujcie”.

Po powrocie do kraju rodzice, wdzięczni za wsparcie i modlitwy, napisali: „Chcemy mówić głośno o tym, co nas spotkało, aby dać świadectwo, że takie cuda, o których czytamy w Biblii, zdarzają się także w XXI wieku”. (OM nr 100).

Agnieszka i Andrzej Jaszczura z Wrocławia

Rodzice wspominają, że córeczka urodziła się trzy miesiące wcześniej przez cesarskie cięcie. Pani doktor powiedziała, że dziecko jest w stanie krytycznym: martwica jelita, skręt kiszek, wrodzona sepsa. W jednym miesiącu dziecko przeszło trzy operacje.

Rodzice modlili się codziennie w kaplicy szpitalnej przed obrazem Jezusa Miłosiernego. 28 października rodzice trwali na modlitwie przed Obrazem Jezusa Miłosiernego w Łagiewnikach. W listopadzie matka zaczęła karmić piersią, a dziecko z dnia na dzień przybierało na wadze. W grudniu przy wypisie ze szpitala pani doktor powiedziała: „Myśmy zrobili 10 %, resztę zrobiła Góra”, a do ojca dziecka przy pożegnaniu tak powiedziała: „Wien pan, teraz to mogę panu powiedzieć, ale tego 28 października chcieliśmy do Was dzwonić, bo stan od rana był agonalny... Nie zrobiliśmy tego, bo mała po południu jakby się otrzepała z tego wszystkiego”. To właśnie 28 października rodzice modlili się w Łagiewnikach.

Ci rodzice napisali: „...tylko dzięki Jezusowi. Dziękujemy Mu i św. Siostrze Faustynie za ten cud”.

Katarzyna i Adam W.

(Na podstawie kwartalnika „Orędzie Miłosierdzia” zebrał Kazimierz)



KOŁO EMERYTÓW

KOŁO EMERYTÓW, RENCISTÓW i INWALIDÓW NR 1 W KRAKOWIE BIEŻANOWIE



W ostatnich miesiącach Zarząd Koła/Klubu Seniora wykorzystując specyficzny, zimowy i wczesnowiosenny klimat, który nie zachęca do podróżowania i większych spacerów, skupił się na dostarczaniu naszym seniorom profesjonalnej rozrywki. Na przestrzeni trzech miesięcy mogliśmy wolny czas wykorzystać na uczestniczenie i oglądanie sztuki teatralnej, muzycznej i filmowej. Dzięki sprawności w poczynaniach Zarządu udało się pozyskać bilety i zaproszenia na imprezy bezpłatne lub po preferencyjnych cenach. Duża w tym zasługa różnych instytucji, które w coraz to większym stopniu doceniają podejmowane nasze inicjatywy dla osób tzw. trzeciego wieku u inicjatyw podejmowanych w Kole dla naszego środowiska i nie tylko. W tym miejscu wymienimy chociaż kilka imprez artystycznych, w których mogliśmy wziąć udział w bardzo licznym gronie, w sumie skorzystało z nich ponad 100 osób. W Centrum Kongresowym ICE byliśmy na występie Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” (08.03), na operze „Nabucco” Giuseppe Verdiego (15.03), na koncercie „Kiepusza Forever” (01.04), w kinie „Pod Baranami” na seansie filmowym „Sztuka Kochania” wg historii życia Michaliny Wisłockiej (25.04), w kinie „Bagatela” na spektaklu „Pomoc Domowa” (02.03). Zgodnie z relacjami uczestników wymienionych programów artystycznych występy zespołów, chórów i orkiestr były zachwycające. Już dziś nasi seniorzy mogą liczyć na zaproszenia w IV kwartale br., będą realizowane występy baletu Moskiewskiego „Bieriozka” oraz koncert Grażyny Brodzińskiej również po preferencyjnych cenach.

W ramach nurtu kulturalnego w Dworze Czeczów uczestniczyliśmy w wernisażu fotografii Włodzimierza Puchalskiego „Na tatrzańskim szlaku” (04.03), który zorganizowano we współpracy Muzeum Narodowego w Niepołomicach. W pierwszej części uroczystości wystąpiły osoby rozmiłowane w przyrodzie i w tym co robiła rodzina Czeczów i Puchalskich. Można było posłuchać prelekcji zamiłowanego botanika, który malowniczo opisywał i pokazywał na slajdach roślinność górską Podhala i Karpat, a po nim przewodnik tatrzański i przyjaciel wspomnianych rodzin opowiadali o ich poświęceniu. Zdumiewały anegdoty z życia Czeczów i Puchalskich ze względu na koloryt i piękno życia.

Wszyscy wzięli udział w zabawie tanecznej i sporym zaskoczeniem dla seniorów było włączenie się młodzieży ćwiczącej w Dworze Czeczów nowoczesne tańce, co dodatkowo podniosło atmosferę wieczoru.

Warto też pochwalić się czytelnikom „Płomienia”, że doceniając nasze sposoby działania wśród seniorów, wypracowane na przestrzeni 9 lat, w dniu 7 marca br. zostaliśmy zaproszeni przez przedstawicieli Krakowskich Zakładów Tytoniowych w Czyżynach na spotkanie z tamtejszymi seniorami. Celem spotkania było zaprezentowanie sposobu organizowania i prowadzenia działalności integracyjnej Klubu Seniora, gdyż uznano nasze Koło/Klub Seniora za najlepszy wzorzec do naśladowania. Pokazaliśmy słuchaczom regularnie prowadzoną kronikę działalności Koła/Klubu Seniora, plany podróżeń na 2017 rok oraz wspominaliśmy pobyt w Norwegii naszego zespołu Biezanowskie Trubadurki, który do dziś mamy w pamięci. Nasi adwersarze liczą na utrzymanie kontaktu poprzez udział we wspólnych wycieczkach autokarowych, pieszych, piknikach itp.

W naszym Kole/Klubie Seniora nie zapomnieliśmy o Dniu Kobiet. Nasz zespół Biezanowskie Trubadurki przygotował spektakl „O problemach kobiet i mężczyzn”, którym wystąpił pełny skład zespołu. Program jak zwykle przygotowała Łódzia Tam, a zespołowi akompaniował Mirek Sadzik, dekoracje to dzieło Bożenki Gawor. Wszystkie panie seniorki otrzymały okolicznościowe podarunki w formie zestawów kosmetycznych, które ufundowała naszym paniom Firma Kosmetyczna „IZYDA” Pani Wiesławy Tomberskiej z Biezanowa. W tym dniu 10 marca 2017 roku obchodziliśmy też imieniny popularnych solenizantek Krystyny, Bożeny i solenizantów (Józefów, Fryderyków). Podobne uroczystości integracyjne połączone z imieninami odbyły się w naszym środowisku w dniu 24 lutego br., z tym że jednocześnie ucztowaliśmy 70-lecie urodzin naszej koleżanki Eli Kani, która z tej okazji otrzymała statuetkę Victory. Po tej imprezie była zabawa karnawałowa, w której wzięła też udział (ku zaskoczeniu wielu) młodzież ćwicząca w Dworze Czeczów, co potwierdziło sens kontaktów międzypokoleniowych.

W związku z tym, że zbliżały się Święta Wielkanocne w naszym Kole/Klubie Seniora była pełna mobilizacja, gdyż planowany był udział zaproszonych gości i jak zwykle Ks. Proboszcza Bogdana Markiewicza. Uroczystość rozpoczęła się od przedstawienia w wykonaniu Biezanowskich Trubadurek pt. „Co było pierwsze jajko czy kura”, które zostało przyjęte bardzo serdecznie. W programie uczciliśmy jubileusz pani przewodniczącej Lucyny Wąsik oraz 50-lecie małżeństwa Leokadii i Władysława Tamów.



Kulminacyjnym punktem programu na który wszyscy czekali była modlitwa i poświęcenie jajek przez Ks. Proboszcza, abyśmy mogli sobie złożyć życzenia świąteczne, przenosząc ciepłą atmosferę do rodzin i naszych domów. Na zakończenie nasz kolega Wiesław Piro wystąpił zaprezentował wiersze satyryczne, którym rozbawił zebranych do łez.

Warto również zaznaczyć, że z tej samej okazji Wielkiej Nocy, na zaproszenie Związku Dzielnicowego nasze dwie koleżanki H. Lipiarska i D. Tercjak wzięły udział w spotkaniu w Centrum Kultury w Nowej Hucie.

Natomiast w dniu 26 kwietnia 2017 roku w Dworze Czeczów odbyło się coroczne podsumowanie działalności Zarządu Koła/Klubu Seniora za 2016 rok. Sprawozdania przedstawiały kolejno osoby odpowiedzialne za poszczególne tematy: przewodnicząca Lucyna Wąsik w zakresie organizacji, rozwoju i osiągnięć Koła, Leokadia Tam w zakresie wpłacanych składek. Krystyna Tuchowska w zakresie realizacji wpłat

na cele bieżące seniorów oraz Andrzej Wąsik w zakresie zrealizowanych planów podróźniczych w 2016 roku oraz planów na rok 2017. Sprawozdania zostały przyjęte przez zebranych jednomyślnie i bez zastrzeżeń. Jednym z ważnych programów działania dla seniorów były w tym dniu zorganizowane badania słuchu przez pracowników firmy Marmed. Z badań mogło skorzystać na miejscu kilkadziesiąt seniorów, a wiele z nich otrzymało skierowania na pogłębione, bezpłatne badania słuchu przy ul. Teligi. Finałem spotkania sprawozdawczego za 2016 rok była projekcja fotograficzna, wspomnieniowa z wycieczki do Lwowa (2012 rok) przygotowana i zaprezentowana przez kolegę Władysława Wójcika. Naszym seniorom podobało się spotkanie imieninowe zorganizowane przez Zarząd w dniu 5 maja 2017 r., które poprzedził występ zespołu Biezanowskich Trubadurek pt. Kabarecik wiosenny, który rozbawił wszystkich zebranych.

Po tych uroczystościach seniorzy roztańczyli się i nikt nie myślał o pójściu do domu.





Krzeszów, Kościół św. Józefa, 09 V 2017



Świdnica, Kościół Pokoju 09 V 2017



Zamek Stolpen, 10 V 2017



Twierdza Koenigsstein, 10 V 2017



Krzeszów, Bazylika Mniejsza, 09 V 2017

W ostatnich dniach (8 – 11.05) odbyliśmy piękną wycieczkę w Sudety (Krzeszów, Świdnica, Książ, Karpacz i Kowary) oraz Szwajcarii Saksońskiej (Stolpen, Bastei, Koenigsstein). Godnym podkreślenia był udział w niej seniorów z sąsiedniego Bieżanowa – klubu Betania. Chcemy zacieśnienia dobrosąsiedzkich stosunków i tak trzeba wzajemnie wspierać się w obydwu parafiach. Niezwykle istotnym było poznanie kolejnego zakątku naszego kraju, wszystkim się podobały punkty programu, a w szczególności w Krzeszowie – sanktuarium MB Łaskawej, w Świdnicy – Kościół Pokoju o niezwyklej i bogatej historii kościoła protestanckiego na tym terenie, Książ – z największym z zamków w Polsce, monumentalny i pięknie położony kompleks architektoniczny wyjątkowy w skali całej Europy. Zauroczyła nas także Saksonia, która powszechnie nazywana jest Szwajcarią, bo takie są krajobrazy w tym regionie. Myśmy to wszystko widzieli i podziwiali. Pogoda także dopisała i dlatego wracaliśmy radośni i szczęśliwi. Wspomnijmy jeszcze miejscowość Kowary, gdzie w miejscu dawnej Fabryki Dywanów powstał unikalny Park Zabytków Dolnego Śląska. Oglądając misternie wykonane miniatury mogliśmy podsumować co widzieliśmy i co jeszcze warto w tym rejonie zobaczyć. Może jeszcze przyjedziemy tutaj a planem zwiedzania innych pięknych miejsc.

Korzystając z okazji, że niniejszy numer „Płomienia” ukaże się w miesiącu maju br. a w tym właśnie miesiącu mija jubileusz 40 – lecia święceń kapłańskich ks. proboszcza Bogdana Markiewicza całe nasze Koło/ Klub Seniora składa Mu najserdeczniejsze życzenia błogosławieństwa, miłości, przyjaciół i zdrowia w wykonywaniu posługi kapłańskiej w następnym 40 – leciu. Szczęść Boże księżu Proboszczu, prosimy nie zapominać o seniorach zza miedzy w Dworze Czeczów.

**Zarząd Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów
w Krakowie Bieżanowie Starym
Oprac. Andrzej Wąsik**



DNI BIEŻANOWA

XXIV DNI BIEŻANOWA zapowiedź



Tradycyjna osiedlowa impreza odbędzie się w dni od 26-28 maja. Aktywny udział współtworzenia imprezy podejmują Rada i Zarząd Dzielnicy XII, 9 Podgórski Szczęp ZHP Uroczysko im. mjr. L. Jędrzejczyka, DK Dwór Cieczów, SP Nr 124, KS Bieżanowianka, Parafia Narodzenia NMP i oczywiście Stowarzyszenie Rodzin Katolickich.

W piątek zaplanowano Turniej piłkarski o Puchar dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 124. W sobotę odbędą się: prowadzony przez harcerzy turniej badmintona oraz imprezy sportowe na terenie Bieżanowianki. W planie jest Turniej Dzikich Drużyn (zasięg Dzielnicowy), Turniej zespołów Akademii Piłkarskiej i zaproszonych drużyn sąsiednich gmin, oraz Mecz Seniorów - po południu. W Parafii o godz. 17 - tej Narodzenia NMP zaplanowano uroczyste obchody Jubileuszu Par Małżeńskich. Najwięcej będzie się działo w niedzielę 28 maja. Zaplanowany jest bieg przełajowy w dwóch kategoriach (dzieci i młodzieży), zawody mini STRONG MAN, zawody STRONG MAN, pokaz gimnastyczny, pokaz zapaśniczy popołudniowy i wieczorny. Harcerze planują rajd samochodowy, szkolenie z podstaw udzielania pierwszej pomocy oraz zbiórkę publiczną na defibrylator AED, który chcą zamontować w okolicy Dworu Cieczów. Estrada gościć będzie artystyczne reprezentacje szkół i przedszkoli, zespół Polish Golden Hits, loterię. Na scenie oprócz Bieżanowskich Trubadurek wystąpi wyjątkowy, pełen energii i radości chór gospel - Joyful Voice. Święto osiedla zakończy pokaz sportowy z iluminacją oraz koncert rapowy Romana Lachowolskiego ps. Bosski.

To oczywiście plany. Czekamy na propozycje występów ze strony szkół, przedszkoli. Kulinarą atrakcją niewątpliwie będzie wielka patelnia z własnym paleniskiem, na której w czasie trwania niedzielnej imprezy przygotowanych zostanie kilka dań.

Szanowni Sponsorzy Dni Bieżanowa

Dni Bieżanowa stały się tradycją. Już po raz 24 impreza to nie tylko rozrywka i zabawa integrując mieszkańców, ale także w szczytny cel zbierania funduszy na wyjazd na kolonię dzieci z najuboższych rodzin z Parafii Narodzenia NMP, oraz wsparcie działającego od 24 lat przy parafii Katolickiego Domu Kultury Eden. Co roku też zdajemy sobie sprawę, że bez pomocy z Waszej strony, ludzi dobrej woli, firm, nie podołalibyśmy temu przedsięwzięciu. Chętnych prosimy o wsparcie. Będziemy zaszczytzeni, jeżeli przyjmiecie Państwo naszą ofertę do współtworzenia tegorocznych Dni Bieżanowa poprzez fundację nagród do loterii lub wsparcie finansowe. Bardzo liczymy na ofiarność mieszkańców i firm z Bieżanowa i okolic. Przekazane fanty, pozwolą jak co roku zorganizować loterię a dochód przeznaczyć na wakacyjny wypoczynek dzieci, oraz wsparcie działającego od 24 lat przy Parafii Narodzenia NMP Katolicki Domu Kultury Eden.



Foto z jubileuszowych XX Dni Bieżanowa (2013)

W przypadku przelewów, do Państwa dyspozycji jest konto SRK. Stowarzyszenie Rodzin Katolickich „EDEN”, 30-898 Kraków, ul. Ks. J. Popiełuszki nr 35 NIP 679 30 33 025 Konto Nr 18 1020 2892 0000 5802 0418 7035

Z góry dziękujemy za przychylność i już dziś zapraszamy Państwa 27 i 28 maja na piknik, mecze, spektakle, koncerty i pokazy. Informacje o imprezie można uzyskać na stronie internetowej SRK: www.srk9.diecezja-krakow.pl oraz na stronie www.dni-biezanowa.e.krakow.pl/

Zarząd SRK



Z ŻYCIA PARAFII

100-LECIE "PARAFII - CÓRKI"



Pierwsza z naszych "córek" ma już 100 lat (córkami zwyczajowo nazywane są parafie, które odłączyły się terytorialnie od parafii macierzystej). Nasza, bieżanowska parafia ma ich już cztery (Prokocim, Rybitwy, Nowy Bieżanów i Złocień) oraz dwie wnuczki (Nowy Prokocim i Rżąka - wydzielone z kolei z parafii córek).

Najstarsza z córek, Parafia MB Dobrej Rady w Prokocimiu obchodziła w niedzielę 30 kwietnia 100 lat. Z tej okazji w południe w kościele w Prokocimiu została odprawiona uroczysta Msza św. Podczas niej metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski dokonał koronacji koronami biskupimi słynącego łaskami wizerunku Patronki kościoła.

Ten obraz Matki Bożej Dobrej Rady stanowi kopię XV-wiecznego malowidła z sanktuarium w Genazzano we Włoszech, w miasteczku leżącym ok. 60 km od Rzymu. Ukazuje Matkę Bożą trzymającą na ręku małego Jezusa, który obejmuje szyję Madonny i przytula się do Jej policzka. Nad postaciami widnieje łuk tęczy. Ilekroć przyjmujemy radę Matki Najświętszej - do końca, całym sercem, jak Ona pełnym ufności i miłości - zmieniamy siebie, zmieniamy nasze rodziny, nasze społeczeństwo, nasz naród. Zmieniamy na lepsze - mówił w homilii abp Marek Jędraszewski.

KRÓTKIE KALENDARIUM Z DZIEJÓW PARAFII MB DOBREJ RADY

- 1909 - Anna Jerzmanowska, wdowa po Erazmie Józefie sprzedaje majątek prokocimski Zakonowi OO. Augustianów. Zakon przejął majątek na wiosnę 1910 r.
- 1910 - ks. kardynał Puzyna wydaje zezwolenie na otwarcie w Prokocimiu kaplicy
- 1911 - otwarcie i poświęcenie kaplicy w Prokocimiu pw. MB Dobrej Rady (przy ul. Górników), pod opieką duszpasterską OO. Augustianów.
- 1 I 1917 - utworzenie parafii w Prokocimiu (wydzielonej z parafii w Bieżanowie).
- 1917 - otwarcie i poświęcenie cmentarza w Prokocimiu (przy ul. Bieżanowskiej).
- 1931 - podjęcie decyzji o budowie nowego kościoła.
- 1932 - rozpoczęcie budowy kościoła parafialnego (wg projektu inż. arch. Zygmunta Gawlika).
- 6 V 1934 - poświęcenie kamienia węgielnego kościoła w Prokocimiu przez kardynała Adama Stefana Sapiechę
- 28 X 1945 - poświęcenie dzwonów przez kardynała Adama Stefana Sapiechę
- 1938 - wstrzymanie prac przy budowie kościoła (do tego czasu było już wybudowane prezbiterium z zakrystią i kaplicą).
- 1948 - wznowienie prac przy budowie kościoła (wg nowego projektu prof. inż. arch. Adolfa Szyszko-Bohusza).
- 1950 - rozwiązanie w Polsce Zakonu OO. Augustianów. Parafia przeszła pod opiekę duszpasterską księży diecezjalnych.
- 1957 - zakończenie podstawowych prac przy budowie kościoła. 24 XI abp Eugeniusz Baziak uroczystie poświęcił nowy kościół. Od tego czasu wykonywano liczne prace związane z wykończeniem i ozdobieniem budowli.
- 1964 - poświęcenie ołtarza głównego w kościele.
- 30 IV 1967 - obchody jubileuszu 50-lecia parafii
- 1969-71 - budowa plebanii (przy ul. Dygasińskiego 44; obecnie dom prywatny). Władze pozwoliły na wybudowanie tylko "domu dwurodzinnego", niewystarczającego na potrzeby parafii.
- 1977 - wyodrębnienie z parafii rejonu duszpasterskiego w Nowym Prokocimiu, który od 1 II 1983 r. stał się samodzielną parafią pw. Miłosierdzia Bożego
- 1986 - rozpoczęcie prac przy budowie kompleksu domu katechetycznego i nowej plebanii.
- 1998 - poświęcenie i oddanie do użytku części mieszkalnej budowanego kompleksu - nowej plebanii.

... dokończenie na stronie 5.



NASZE SZKOŁY SP 111

LIDER PROJEKTU: SZKOŁA PROMUJĄCA BEZPIECZEŃSTWO



Kilka lat temu, z inicjatywy Komendy Wojewódzkiej Policji, uruchomiony został w Krakowie projekt Zintegrowanej Polityki Bezpieczeństwa. Jego celem była zmiana podejścia do genezy negatywnych zjawisk, ich mechanizmów oraz możliwości rozwiązywania problemów. Dotyczył on niepożądanych zjawisk, występujących na jakimś terenie, mających związek z szeroko pojętym bezpieczeństwem. Wskazywał najważniejsze problemy, których rozwiązanie miało by pozytywny i konkretny wpływ na poczucie bezpieczeństwa. Za niezwykle ważne – a wręcz kluczowe – uznano zaangażowanie i wspólne działanie wielu partnerów.

SP 111 należała do grupy ośmiu szkół podstawowych zakwalifikowanych w 2007 roku do pilotażowej realizacji projektu Bezpieczna Szkoła Podstawowa, realizowanego właśnie w ramach Zintegrowanej Polityki Bezpieczeństwa.

VI Komisariat Policji zarekomendował więc SP 111, podkreślając bardzo dobrze układającą się współpracę, szczególnie w dziedzinie profilaktyki, jak również doceniając dotychczasowe działania naszej szkoły w kwestiach szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Podjęcie - przy współpracy z partnerami - działań prowadzących do rozwiązania szeregu problemów (w tym w obszarze organizacyjnym, infrastrukturalnym i technicznym)

zaowocowało przyznaniem nam 3 czerwca 2009 roku certyfikatu Szkoła Promująca Bezpieczeństwo. Zostało to poprzedzone audytem w dniach 22 kwietnia – 25 maja, dokonany przez specjalistów z Wydziału Prewencji KWP w Krakowie i Wydziału Prewencji KMP w Krakowie. Ocena naszych działań została dokonana w sposób punktowy. Razem z dwiema innymi szkołami uzyskaliśmy najwyższą notę wśród wszystkich ocenianych szkół podstawowych. 13 kwietnia 2011 roku szkoła złożyła wniosek o przedłużenie certyfikatu, wskazując efekty podejmowanych działań dotyczących np. bezpiecznego dojścia do szkoły od strony ul. Bieżanowskiej:

- przesunięcie przejścia dla pieszych,
- zamontowanie barierki oddzielających chodnik od jezdni,
- przesunięcie znaków drogowych w bardziej widoczne miejsca,
- przycięcie koron drzew ograniczających widoczność,
- zwiększenie częstotliwości kontrolowania prędkości pojazdów poruszających się ulicą Bieżanowską.

Uzyskaliśmy przedłużenie certyfikatu do roku 2016, a więc zgodę na dalsze używanie tytułu Szkoła Promująca Bezpieczeństwo. Zgodnie z regulaminem certyfikat może być odnawiany tylko raz. Kolejnym etapem jest możliwość uzyskania tytułu Lider Projektu – Szkoła Promująca Bezpieczeństwo.



W związku z tym przygotowaliśmy sprawozdanie z dotychczasowych przedsięwzięć, zintegrowany plan działań na rok kolejny oraz opinie przedstawicieli instytucji, z którymi współpracujemy.

Zespół certyfikujący działający przy Wydziale Prewencji KWP po sprawdzeniu dokumentacji i stanu realizacji zaplanowanych działań zarekomendował przyznanie SP 111 jako jednej z pierwszych szkół podstawowych tytułu Lider Projektu - Szkoła Promująca Bezpieczeństwo.

Uroczyste wręczenie certyfikatu odbyło się na terenie szkoły 2 marca 2017 roku.

BIEGNIEMY Z MATEMATYKĄ W ŚWIAT PRZYRODY

W piątek 12 maja w Szkole Podstawowej nr 111 odbył się międzyszkolny konkurs matematyczno – przyrodniczo – sportowy pt.: „Biegniemy z matematyką w świat przyrody” w tym roku pod hasłem: ZDROWIE TO POTĘGA.

Jest to kolejna edycja konkursu, który stał się już tradycją naszej szkoły. Łączy w sobie elementy matematyki, sportu, przyrody oraz zdrowego trybu życia.



W tym roku gościliśmy przedstawicieli ze Szkół Podstawowych nr 24, 41 oraz 61. Trzyosobowe drużyny reprezentujące poszczególne szkoły rozwiązywały ciekawe zadania rachunkowe i krzyżówkę o parkach narodowych, układały tangramy.



Wszystko to było połączone z konkurencjami sportowymi. Uczestnicy zdobywali wiedzę na temat zdrowego stylu życia, ale przede wszystkim doskonale się bawili. Rywalizacja była bardzo zacięta, zawodnicy do końca walczyli o każdy punkt.



Ostatecznie:

I miejsce zdobyła:

drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 61,

II miejsce:

drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 111,

III miejsce:

Szkoła Podstawowa nr 24.

Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy i zapraszamy za rok!

Organizatorzy



Z ŻYCIA PARAFII



KRONIKA

W naszej wspólnocie parafialnej powitaliśmy (chrzty):

12.03.
Franciszek Przemysław Szczęsny
Kacper Wiesław Wójcik
25.03.
Nela Wołąkiewicz
08.04.
Mikołaj Piotr Madura
09.04.
Marcel Mieczysław Mlostek
16.04.
Filip Adam Figiel
Hanna Kornelia Gastoł
Jakub Jaśkiewicz
Tomasz Eryk Kocaj
Jakub Augustyn Markowski
Kaja Nowakowska
Liliana Rita Sieja
17.04.
Milena Karolina Janas
Nikodem Pałkowski
30.04.
Blanka Emilia Małek
Wiktor Olivier Popielecki
13.05.
Nina Socha
14.05.
Krzysztof Ksawery Kublin

Z naszej rodziny parafialnej do Domu Ojca odeszli (pogrzeby):

27.02. - † Janina Madura, ur. 1924
03.03. - † Jerzy Salamoński, ur. 1952
10.03. - † Jerzy Tercjak, ur. 1942
10.03. - † Adrian Dąbrowski, ur. 1946
13.03. - † Jarosław Wójcikiewicz, ur. 1970
14.03. - † Leopolda Fitrzyk, ur. 1940
15.03. - † Maria Suknarowska, ur. 1930
14.03. - † Elżbieta Bakowicz, ur. 1945
22.03. - † Tadeusz Konopka, ur. 1944
23.03. - † Dobrochna Woźniak, ur. 1943
25.03. - † Grzegorz Wcisło, ur. 1961
27.03. - † Adam Włodarczyk, ur. 1941
05.04. - † Stefan Nawara, ur. 1921
04.04. - † Józefa Żaba, ur. 1935
06.04. - † Jan Markowski, ur. 1958
07.04. - † Leszek Gawę, ur. 1955
14.04. - † Zuzanna Zawisłak, ur. 2004
18.04. - † Stanisława Baliga, ur. 1933
24.04. - † Andrzej Pollok, ur. 1947
28.04. - † Krystyna Grudniak, ur. 1955
29.04. - † Tadeusz Łucarz, ur. 1936

Sakrament małżeństwa zawarli (śluby):

25.02. - Aneta Katarzyna Radwańska i Tomasz Adam Nowak
18.03. - Barbara Ewa Dziob i Andrzej Jan Habina
29.04. - Aleksandra Zofia Antoniak i Paweł Andrzej Mętel
29.04. - Anna Katarzyna Matuszczyk i Radosław Jan Kruczek

REDAKCJA PŁOMIENIA SKŁADA KSIĘDZU PROBOSZCZOWI BOGDANOWI MARKIEWICZOWI NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA Z OKAZJI 2 PIĘKNYCH ROCZNIC.

40 LAT TEMU 22 MAJA 1977 R. KS. PROBOSZCZ ZOSTAŁ WYŚWIĘCONY NA KAPŁANA W KATEDRZE NA WAWELU PRZEZ J.E.M.KS.KARDYNAŁA KAROLA WOJTYŁĘ
25 LAT TEMU 25 CZERWCA 1992 R. KS.KARD. FRANCISZEK MACHARSKI MIANOWAŁ KS. B. MARKIEWICZA PROBOSZCZEM PARAFII NARODZENIA NMP W KRAKOWIE-BIEŻANOWIE.

Ks. Proboszcz przybył do naszej parafii w roku 1988

– przez 3 lata był wikariuszem – w 1991 r. został mianowany administratorem parafii.

ŻYCZYMY BY MATKA BOŻA BIEŻANOWSKA WYPRASZAŁA ZDROWIE I BOŻE BŁOGOSŁAWIENSTWO NA DALSZE LATA KAPŁAŃSKIEJ POSŁUGI.

„Płomień” – Pismo do użytku wewnętrznego Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie – Bieżanowie.
Materiały przysyłać można na adres: ks.grzegorz@diecezja-krakow.pl.

Bardzo prosimy, aby je przysyłać na bieżąco - nie czekając na wiadomość o redagowaniu nowego numeru!

Nie zwracamy materiałów nie zamówionych, zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany ich tytułów.

Nie drukujemy materiałów skopiowanych np. z internetu, lub innych wydawnictw.

Za treść materiałów nadesłanych, redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Numery archiwalne znaleźć można na stronie: www.biezanow.diecezja-krakow.pl w zakładce <Płomień>.

FOTOREPORTAŻ
Męka Pańska 2017
w wykonaniu chóru pod dyr. Artura Ptasznika



Foto: Tadeusz Tomera